Cena za egzemplarz 15 groszy.
Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 263 | Katowice, czwartek 13-go listopada 1930. | Rok 29

W Święto Młodzieży

Na dzień św. Stanisława Kostki.

Największem dobrem i bogactwem każdego narodu — jest właśnie jego młodzież. Jeśli ona jest pełna szlachetnych ideałów, czysta, ofiarna w swej miłości Ojczyzny, a przytem pełna tężyzny fizycznej, przedsiębiorcza — **gwarantuje ona swemu krajowi bezpieczną i pełna chwały przyszłość.** Jeśli zaś jest ospałą, zgnuśniałą, samolubną — biada jej krajowi, bo wówczas żadne mury, żadne najprzemyślniejsze obrony nie ochronią kraju przed zgubą, gdy wróg zacznie nacierać.

Prawda ta ważną jest szczególnie dla Polski. Codziennie z troską myślimy o tem, że Polska ma granice, przeważnie nie bronione ani górami, ani rzekami, że zewsząd otaczają ją narody, które rade byłyby uszczknąć dla siebie ziemi polskiej, że dniem i nocą czuwać musimy nad bezpieczeństwem Państwa. A przecież jest środek, który daje rękojmię zupełną dla naszego Państwa. Przypomnijmy sobie, że Polska do XIX wieku znajdowała się w tych samych warunkach geograficznych, co obecnie. Co jakiś czas waliły się na nią ciosy z zachodu i wschodu i wdzierały się do niej tłumy zaborczych wojsk. Niemniej jednak Polska odpierała skutecznie te ciosy i w **karty swej historji wpisała takie wiekopomne zwyciestwa, jak Grunwald (zwyciestwo nad Krzyżakami) i Psków (zwycięstwo nad Moskalami).** Polskę zgubiło dopiero zepsucie obyczajów, rozwielmożnienie obłudy, maskujacej brak charakteru, zanik miłości Ojczyzny, w miejsce której samolubnie wołano tylko o obronę praw narodu (szlachty)".

Kształcenie charakteru młodzieży, to jedno z zasadniczych zadań społeczeństwa, tak dlatego, że wiąże się z tem dobro duchowe młodzieży, jak też dlatego, że tylko społeczeństwo, odznaczajace sie wspomnianemi na wstępie cechami duchowemi, ma zapewnioną dla siebie przyszłość.

O obowiazku społecznym w stosunku do młodzieży przypomina nam **dzień Patrona Młodzieży, świetego Stanisława Kostki.** Przeszło 200 lat temu, Ojciec święty, Benedykt XII orzekł uroczyście: **„Stanisław Kostka, nowiciusz Tow. Jezusowego, jest Świetym i ma być wpisanym w poczet Świętych".** Od dnia tego rosła i rosła sława i chwała tego świętego „Młodzieniaszka serafickiego" i dziś słusznie uważany jest za szczególnego Patrona Młodzieży, przedewszystkiem Młodzieży Polskiej. Dąży dziś od Niego do młodzieży polskiej świety zew: **„Bądź czysta, strzeż anielstwa duszy i ciała swego do ideałów (górnych, niebiańskich) dąż."** Młodzież nasza ma wieść naród w słoneczne jutro, **ma stać na straży obyczajów jego: dobrych i chrobrych.** Nie dźwigną troski o naród starcy dwudziestoletni, trupy chodzące, bez energji i zapału, bez ideałów i ofiarności. Niepodobnaby powierzyć im katolickich tradycji naszego narodu, niepodobna pozostawić im troski o dalszy chwalebny rozwój narodu i państwa.

Dzień świętego Patrona Młodzieży niech będzie dla dojrzałego społeczeństwa dniem wzmożenia troski o moralne wychowanie młodzieży, o wykształcenie jej charakteru

Dąbrowski sprzeniewierzył blisko 200.000 złotych.

Warszawa. Dochodzenie w sprawie nadużyć kierownika biura radcy prawnego magistratu miasta Warszawy, Hilarego Dąbrowskiego, ujawniło dotąd, że **nadużycia te sięgają około 200.000 złotych.** Badanie aktów nie jest jeszcze ukończone, gdyż zaszła potrzeba zbadania dokumentów od roku 1925. Jednym ze sposobów popełniania nadużyć przez Dąbrowskiego było podnoszenie sum z depozytów, składanych w kasie miejskiej przez wydział prawny. Dąbrowski, który, jak wiadomo, **usiłował popełnić samobójstwo,** pozostaje nadal w szpitalu w Katowicach. W czasie przeprowadzonych badań **przyznał się do sprzeniewierzenia około 100 tysięcy złotych.** Dalsze zeznania nastąpią w Warszawie, dokąd będzie defraudant przewieziony w najbliższych dniach.

12 rocznica zawieszenia broni w Paryżu i Londynie.

Paryż. Po raz dwunasty Paryż świecił rocznicę zawarcia pokoju.

Około godziny 11 rano na plac Gwiazdy oficerowie, byli uczestnicy wielkiej wojny, przynieśli z muzeum armji 250 sztandarów pułków, które w swoim czasie zostały rozwiązane. Olbrzymie masy publiczności witały pochód oklaskami.

Przed łukiem triumfalnym powitał pochód gen. Gouraud, poczem oficerowie, niosący sztandary, zgromadzili się około grobu Nieznanego Żołnierza. Na uroczystość przybył prezydent Doumergue i wiele wybitnych osobistości. Orkiestra odegrała Marsyljankę.

O godz. 11 wystrzał armatni oznajmił rozpoczęcie minuty milczenia, w czasie której słychać było tylko dźwięki dzwonów wszystkich kościołów paryskich.

Terror przeciwpolski na Litwie.

Wilno. W niedziele na terenie powiatu Szawelskiego i Trockiego na terytorjum Litwy, zanotowano kilka antypolskich wystąpień szowinistycznej młodzieży litewskiej. W granicznem miasteczku Sumioliszkach **szaulisi rozgromili zebranie polskiej młodzieży.** Podczas bójki **kilku Polaków bardzo dotkliwie pobito.** W Szyrwintach w **miejscowej szkole polskiej powybijano szyby** i kamieniami **zraniono trzy osoby,** słuchające odczytu polskiego. W Muśnikach **przed kościołem został dotkliwie poturbowany nauczyciel śpiewu Wawrzykiewicz** za nauczanie polskiej młodzieży śpiewu w języku polskim.

Anglicy chwalą zdolność organizacyjną Polaków.

Londyn. „Manchester Guardian", znany z wystąpień antypolskich, informując o otwarciu kolei łączącej Gdynię z centrami przemysłu, chwali zdolność organizacyjną Polaków, przyrównując ją do amerykańskiej.

Dziennik stwierdza, że Gdynia, do niedawna wieś rybacka, jest dziś najbardziej nowoczesnym portem i zaznacza, że polskie starania o dostęp do morza, tylko w połowie zrealizowane zostały przez utworzenie korytarza.

Obecnie zaś Polska uzyskała pełny dostęp do morza nietylko przez terytorjum polskie, ale i przez koleje polskie — port polski.

Przed wyborami w Gdańsku.

Gdańsk. W ostatnią niedzielę przed wyborami na całym terenie Wolnego Miasta odbyły się liczne wiece agitacyjne. Szereg partyj, w tej liczbie hittlerowcy, komuniści, centrum i socjaliści wypuścili na miasto wiele samochodów ciężarowych, z których rozrzucano ulotki i wznoszono okrzyki agitacyjne wyborcze. Socjaliści urządzili duży wiec w halach targowych na który przybyli w pochodach manifestanci z rozmaitych dzielnic miasta.

Do większych zamieszek nie doszło, jednak w Tigenhoff przyszło do gwałtownej bójki pomiędzy socjalistami i hittlerowcami na tle zrywania plakatów wyborczych. Hittlerowcy, otrzymawszy wiadomość o zrywaniu ich plakatów, sprowadzili bojówki na samochodach ciężarowych i w sposób gwałtowny zaatakowali socjalistów, przyczem ze strony hittlerowców, jak donosi „Danziger Volksstimme", dane były strzały rewolwerowe. Kilku socjalistów zostało lżej lub ciężej rannych. Policja, jak tłumaczy wspomniane pismo, interwenjowała bardzo ospale.

Jubilaci kolejarze.

Katowice. W sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych odbyła się **uroczystość wręczenia dyplomów 14-tu jubilatom kolejowym,** którzy przesłużyli od 40 do 50 lat. Dyplomy wręczył dyr. kolei inż. Niebieszczański, wygłosiwszy przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta, Marszałka i Wojewody. Obecny na uroczystości **p. wojewoda śląski dr. Grażyński** przemówił do jubilatów, zaznaczając, że uroczystość ta jest wyrazem szacunku dla pracy w myśl najważniejszego dziś w Polsce problemu, hasła pracy. W czasie uroczystości chór kolejowy odśpiewał pieśń, a orkiestra odegrała wieniec pieśni polskich. Jubilatami są pp.: Konstanty Przybyła, Antoni Kołoch, Marcin Hajda, Wincenty Zieliński, Franciszek Loska, Józef Jochemczyk, Franciszek Henzlok, Andrzej Brzeńczek, Szczepan Przybyłek, Piotr Wisiorek, Augustyn Brzoza, Piotr Klauza, Wincenty Matuszewicz i Karol Lepich. Wszyscy otrzymali prócz dyplomów jednomiesięczną pensję, a Loska, jako 50-letni jubilat dwumiesięczną.

Do X w Anglji.

Londyn. Wodnopłatowiec „Do X" przybył z Amsterdamu przez Ostendę do Calshot. Na spotkanie wyruszyło 12 samolotów różnego typu. „Do X" dokonał lotu ponad miastem, następnie zaś opuścił się na wodę i splanował tak lekko, jak aparaty najlżejszego typu.

Londyn. Po oficjalnych powitaniach ze strony członków rządu angielskiego i przedstawicieli władz lotniczych, przybyłych na lotnisko, pasażerowie i oficerowie „Do X" wysiedli i odjechali do Londynu. „Do X" pozostanie w Calshot do czwartku, poczem odleci do Bordeaux.

Komendant Dornier wyraził wielkie zadowolenie z funkcjonowania samolotu olbrzyma i zaznaczył, że opóźnienie odlotu z Amsterdamu nastąpiło z powodu uszkodzenia chłodnicy oliwy, która została niezwłocznie naprawiona.

Wśród pasażerów „Do X" znajdują się trzy kobiety, a mianowicie pani Dornier, pani Burgerhaut, żona dyrektora angielsko-holenderskiej linji lotniczej, i lady Drummond Hay.

Zgon powstańca z 1863 r.

Paryż. Zmarł pod Paryżem sędziwy nestor kolonji polskiej dr. Gerszyński, ostatni z zamieszkałych we Francji weteranów powstania styczniowego. Zmarły do ostatnich chwil brał czynny udział w życiu kolonji polskiej, przewodnicząc na różnych obchodach i świecąc przykładem nieskazitelnych cnót obywatelskich. Dr. Gerszyński był teściem płk. Markusa, który przed wojną był naczelnikiem paryskiego oddziału Strzelca.

Uroczystość Święta Narodowego na Śląsku.

Święto narodowe i 10-lecie odparcia najazdu bolszewickiego obchodzono na całym Śląsku bardzo uroczyście. W poniedziałek wieczorem na terenie całego województwa rozpoczęły się wstępne uroczystości tradycyjnym capstrzykiem, które przechodziły ulicami naszych miast i wsi, przybranych flagami o barwach narodowych, niejednokrotnie iluminowanych. We wtorek we wszystkich kościołach odprawiono uroczyste nabożeństwa, w których brali udział przedstawiciele władz, delegacje towarzystw i liczne rzesze wiernych. Najwspanialej wypadły uroczystości w Katowicach i sąsiedniej Królewskiej Hucie, o których jesteśmy w stanie podać następujące szczegóły.

Uroczystości w Katowicach.

W poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem przeszedł capstrzyk ulicami miasta. Zauważyliśmy w pochodzie wojsko, policję, powstańców, straż ogniową, kolejarzy i pocztowców.

We wtorek o godzinie 10-tej przed południem w tymczasowym kościele katedralnym śś. Piotra i Pawła odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję państwa polskiego kapelan wojskowy, ks. major Sinkowski. Na nabożeństwo przybyły oddziały wojska i organizacyj półwojskowych, dalej liczni kolejarze, pocztowcy i tramwajarze ze sztandarami i orkiestrami. Przybyły także delegacje organizacyj zawodowych oraz towarzystw społecznych — kulturalnych i oświatowych. Władze wojewódzkie reprezentował p. wojewoda dr. Grażyński, wojskowe generał Zając a miejskie prezydent dr. Kocur.

Po nabożeństwie wyruszono od katedry w pochodzie na rynek. Karne szeregi przedefilowały przed przedstawicielami władz, poczem pochód się rozwiązał. Na tem zakończyły się przedpołudniowe uroczystości. Wieczorem w Teatrze Polskim odegraną została narodowa opera „Halka". Przedstawienie poprzedziło okolicznościowe przemówienie podpułkownika Różyckiego.

Uroczystości w Królewskiej Hucie.

Święto niepodległości w Królewskiej Hucie rozpoczęło się w poniedziałek uroczystem nabożeństwem żałobnem za poległych i zmarłych bohaterów w wojnie bolszewickiej, odprawionem w kościele św. Jadwigi. Obszerną świątynię zapełnili liczni wierni. Miasto reprezentował p. prezydent Spaltenstein. Byli obecni także przedstawiciele wojska, policji i urzędów oraz towarzystw i stowarzyszeń z sztandarami. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Gajda. W czasie nabożeństwa chóry odśpiewały „Reqiem."

Wieczorem o godzinie 7-mej wyruszył wspaniały pochód ulicami miasta. W pochodzie szły oddziały wojska, policji i różnych stowarzyszeń. W czasie pochodu przygrywała orkiestra 75 pułku piechoty.

W sam dzień święta o godzinie 7-mej rano wojsko odegrało pobudkę. O godzinie 10-tej w kościele św. Jadwigi odprawiono uroczyste nabożeństwo, w którem wzięło udział wojsko, delegacje władz, policji oraz stowarzyszeń ze sztandarami. Oprócz tego odbyły się nabożeństwa w kościołach św. Barbary i św. Józefa, w zborze ewangelickim oraz w synagodze.

Po nabożeństwie zebrały się organizacje na placu obok hali targowej, skąd pochód wyruszył do defilady, która odbyła się przed pomnikiem Powstańców obok poczty. W defiladzie wzięły udział wojsko, policja, oddziały P. W. z bronią, organizacje zawodowe, szkoły średnie i powszechne.

Wieczorem o godzinie 8-mej w sali hotelu „Hrabia Reden" odbyła się uroczysta akademja.

cie człowieka zasłaniającego swe brudne sumienie wiarą.

Pracuję dla silnego rządu i pracować będę. Silny, nieprzemijający rząd jest gwarancją silnego i potężnego państwa. Na każdem stanowisku będę pracował, by **jedynie idea Marszałka Piłsudskiego przewodziła w dziele rozwoju Rzeczypospolitej.**

Generalny komisarz wyborczy o jawnem głosowaniu.

Generalny Komisarz Wyborczy, sędzia Giżycki, wyjaśnił w instrukcji Nr. 12 z 31. X. 1930, że ordynacja wyborcza nie zakazuje ujawnić, że wyborca chce głosować na jakąś listę. **Nie jest więc sprzeczne z ustawą, jeśli ktoś w lokalu wyborczym powie głośno „głosuję na jedynkę", a następnie włoży kartkę z jedynką do urzędowej koperty i wrzuci do urny.**

Jeśli wszyscy wyborcy takiego jawnego głosowania trzymać się będą, z pewnością nie będzie zdrajców, głosujących na listy niemieckie. **Obowiązkiem każdego Polaka jest pouczyć innych, by głosowali jawnie na listy polskie.**

Cmentarze w Moskwie mają być zamienione na parki publiczne.

Sowiet moskiewski postanowił, że wszystkie istniejące obecnie cmentarze w ciągu dwu lat mają być zamienione na parki publiczne. Wszystkie ciała, spoczywające na tych cmentarzach, będą przymusowo spalone.

Doniosłe oświadczenie

wiceministra ks. Żongołłowicza.

Podczas ostatniego objazdu powiatu lidzkiego **wiceminister oświaty ksiądz Żongołłowicz** wygłosił odczyt, w którym omówił **stanowisko rządu wobec religji.**

Gdy odrodziło się państwo polskie — mówił wicemin. ks. Żongołłowicz — gdy wzrasta obecnie w potęgę, **idzie ręka w rękę z Kościołem. Zjawisko, że ja, jako ksiądz katolicki, jestem zarazem wiceministrem oświaty, nie jest jakimś zbiegiem okoliczności. Powstało ono na zasadzie dawnej historycznej tradycji.** Spotkać tego nie możemy w Europie zachodniej. W państwie, liczącem 20 miljonów katolików i 10 miljonów innowierców, **rząd nie bał się powołać na wysokie stanowisko państwowe księdza katolickiego. Wszelkie uderzenia obozu przeciwnego na tę sytuację są chybione. Silne państwo musi opierać się na Kościele, z drugiej strony Kościół musi opierać się na państwie.** Ideologję tę nosiłem w sobie oddawna, bom walczył o silne państwo, o byt narodu przez całe życie. Pisma opozycyjne jęły rozgłaszać: „zasłonili się księdzem, stworzyli parawan". Są to niskie oszczercze uderzenia polityczne. Za mną nikt się nie kryje i ja nikogo kryć nie potrafię.

Mam rękę na departamencie wyznań i szkolnictwa, prócz tego kieruję sprawami pozaszkolnemi. Podkreślić chciałbym, **że ręce mam wolne i nikt mnie w moich poczynaniach nie krępuje.** Pracy mojej przewodzi myśl jasna, że **pracuję dla ideologji Marszałka Piłsudskiego.**

Jeśli w nauczycielstwie zdarzają się niekiedy wypadki wystąpień przeciw religji, to ja potrafię je usunąć i znajdę całkowite na to poparcie. Gdy z jednej strony nie pozwolę na wystąpienia przeciw religji, z drugiej dosięgnę każdego, który religji nadużyje do celów partyjnych. Potrafię zedrzeć przyłbicę wiary i rozpiąć fałszywy pancerz zasad katolickich, a wówczas **znajdzie-**

Obniżenie zarobków

w górnictwie na Śląsku Opolskim i w przemyśle metalowym w Berlinie.

Sąd rozjemczy rozpatrywał w tych dniach sprawę obniżenia płac w górnictwie na Śląsku Opolskim. Po dłuższej rozprawie sąd wydał wyrok, który przewiduje **zmniejszenie zarobków górników o 4 procent od 1 listopada b. r.** Właściciele kopalń zażądali 10-procentowej zniżki płac, jednak przyjęli wyrok sądu. Stanowisko górników i związków zawodowych nie jest jeszcze znane.

Również obniżono zarobki w berlińskim przemyśle metalowym. Orzeczeniem sądu rozjemczego wprowadzono tymczasowo **zniżkę zarobków o 3 procent** do końca roku bieżącego. Od 1 stycznia 1931 r. **zarobki zniżone będą o 8 procent.** Orzeczenie obowiązuje obie strony.

RBANIBOR

93) (Ciąg dalszy).

Przy barłogu na ziemi klęczała Bogna; ubranie jej to łachman, z którego poznać, że był niegdyś bogatą świąteczną odzieżą, dłoń jej zatopiona w bujnych włosach, prawą ręką, nierówno bezmyślnie drewnianą kolebkę kołysze.

Uśnijże mi, uśnij,
Albo mi urośnij...
Może mi się przydać
W pole gąski wygnać...

Obudziło dziecinę wejście obcych ludzi, szczęk miecza, dzwonienie ostróg Wilhelma, zaczęło biedactwo głośno płakać. Porwała je Bogna na ręce, jęła spokoić i tulić, ciekawie się w gości wpatrując, których twarzy pod światło rozeznać nie mogła...

— A... a! Uśnij! A... a!

— Bogno...

— Ktoś ty?

— Nie poznajesz mnie Bogno?

— Adelajda!! — krzyknęła wojewodzianka, jakby na widok upiora, który wstał z grobu. Ułożyła dziecko w kołysce, zerwała się na nogi.

— Pocoś tu przyszła? Czy po to, aby urągać się z mojego nieszczęścia?

— Urągać? Nie. Ja daleką drogę przebyłam, aby zapytać się...

— Co chcesz wiedzieć?

— Czyje to dziecko?...

— Czyje? Moje!!

* *
*

Żal, zgryzota, smutek, gniew Adelajdą miota.

W zamku glinnickim usiadła w ogrodzie, na słowa Wilhelma nie odpowiada, nie słyszy grzecznych słów Niemki, która ją w podwoje prosi.

Żona glinnickiego pana, który na wojnę z cesarzem ruszył, bogato stół zastawiła, wszystko na co ją stać gościom ofiaruje, aby uczcić synowicę margrafów, która zaszczyciła ją tem, że nawiedziła jej dom.

Gardzi Adelajda jedzeniem i winem, rychło świt zamek opuszcza, do Branibora z Wilhelmem i orszakiem spiesząc.

— Tyś smutna, Adelajdo?

— Cieszy cię mój smutek? — zapytała Wilhelma z wyrzutem i żalem.

— Nie, nie. Lecz, gdy widzę twą żałobę, serce mi z bólu pęka...

— Słowa twe jak kraśna, leśna jagoda, purpurą do oczów ludzkich się śmiejąca. Gdy usta dadzą się oku złudzić i wilczą jagodę zje człowiek, mrze, że krasie i pozorom zaufał...

— I ty o mnie to mówisz, nieszczęsna?

— O tobie. Dziś dzień twego triumfu, dziś dzień pomsty twojej. Dziś z miarką los mi zapłacił zato, że...

— Podejrzywasz, że ja...

— Przyznaj, że w głębi twej duszy panuje radość...

— Cała dusza moja przeklina nędznika...

— Zamilczę, aby słowa me nie były podobne do jagody wilczej, krasnej na oko, pełnej wewnątrz jadu...

Zapanowało długie, ponure milczenie. Przerwał je Wilhelm.

— Czy jeszcze teraz oszczercą nazywać mnie będziesz? — zapytał krasawicy.

— Czemum ci na słowo nie wierzyła! — Czemu!

Młodzieniec wpatrzył się w Adelajdę wzrokiem, w którym był żal wielki i miłość wielka.

— Czemuś wzgardziła sercem mojem, czemuś zdeptała miłość moją — rzekł z żałosnym głosem.

— Mścisz się nade mną?

— Mszczę się, mówisz? Nie, Adelajdo, jam nie był nigdy tym narzeczonym, jam do tak podłej zemsty niezdolny.

— Czegoż więc chcesz ode mnie? Wilhelm milczał.

— Nie odpowiadasz mi.

— Czy naprawdę chcesz wiedzieć, za czem teskni dusza moja, czego żądam od ciebie?

— Mów.

— Serca twojego — rzekł z uczuciem Wilhelm.

— Serce — odrzekła Adelajda — jako ptak, jak gołąb, który w czystych przestworzach buja. Dziś gołąb zraniony, krwią się własną broczy...

— Sądzisz zatem...

— Że ty nie weźmiesz serca, które broczy we krwi.

— Gdybym wiedział, że ono na zawsze do mnie należeć będzie...

— Gdybyś wiedział? To ja tylko wątpliwość mieć mogę. Ja to słowo „gdybym" wymówić powinnam. Ja się ciebie zapytać powinnam, cobyś czynił, gdybym ja odpowiedziała ci: tak...

— Nie uwierzyłbym...

— Dlaczego?

— Bo przeszłość nauczyła mnie nie wierzyć, nie tylko spojrzeniom, ale i słowom twoim.

— Czegoż więc żądasz ode mnie?

— Dowodu.

Umilkła Adelajda, smutno w dal patrząc. Zamyślona, puściła cugle koniowi, który szedł przez łąki, polany leśne, przez piaszczyste brzegi Haweli. Rozstrój panował w jej duszy, nie wiedziała co mówić do młodzieńca, który się jej jako ofiara przedstawiał, który podle i podstępnie chciał się wkraść w łaski i względy dziewczyny.

— Odtrąciliście mnie i wzgardzili — mówił z boleścią i wyrzutem Wilhelm — dlatego, że w zasługi jeno a nie w lenna bogaty mój ród, kopnęliście mnie nogą dla Mściwoja, da jego majątków i włości. Włości. Oto ojciec mój Manswet przy boku cesarza się biewalczy za Niemcy, a zapłata będzie mu przelana krew i rany, które w obronie cesarza z pola bitwy przyniesie. Ziemie, majątki, rozdrapią inni, nagrodą zaś jego będzie to, że dzieckiem jego pogardzi niemiecka dziewoja...

— Przebacz — szepnęła Adelajda.

— O rozpaczy! Czemum nie umarł w chwili, kiedy ten poganin całował usta twoje, kiedyś ty w jego oczy patrzyła, przytulona do niego... zakochana...

— Nie wspominaj mi... nie wspominaj...

— Nie wzywałem ci ja pomsty, a jednak jakże strasznie zemścił się na mnie los... Widziałaś Bognę, która on porzucił... Jak kiedyś porzuci ciebie...

— Dość tego — zawołała oburzona Adelajda. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Czwartek 13 listopada — Św. Stanisława Kostki, wyznawcy, * 1550, † 1568. Św. Dydaka, wyzn. † 1463. Św. Homobona, wyzn.

Jutro piątek, 14 listopada: Św. Józafata, biskupa, męczennika † 1623 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.53,	o godz. 16.3
Księżyca	„ 32.54,	„ 13.32

Ostatnia kwadra o g. 13.11' 18".
Długość dnia 9.10.

Zmiany powietrza: wietrzno, przyjemnie. — Jutro: tak samo.

— **Adresowanie przesyłek do Czechosłowacji.** Poselstwo czechosłowackie w Warszawie donosi: W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości, że na przesyłkach pocztowych, wysyłanych z zagranicy do Czechosłowacji, nazwy miejscowości powinny być wskazane w języku czeskim. Według wiadomości nadesłanych nam ze źródeł miarodajnych, wiadomości te nie są ścisłe, gdyż wszelkie przesyłki z zagranicy muszą być w Czechosłowacji należycie przewożone i doręczane, nawet, kiedy nadawca podał w adresie inną nazwę, niż urzędową odnośnego urzędu pocztowego.

— **Ostateczny termin zgłaszania roszczeń z tytułu inwalidztwa.** Przypominamy, że z dniem 31 grudnia roku bieżącego upływa ostateczny termin roszczeń do zaopatrzenia ze skarbu państwa przez inwalidów wojennych, wdowy i sieroty po inwalidach oraz poległych. Po tym terminie żadne roszczenia, czyli żądania z tytułu inwalidztwa nie będą uwzględnione.

— **Zjazd historyków polskich.** Dnia 29 listopada roku bieżącego rozpocznie w Warszawie obrady 5-ty powszechny zjazd historyków polskich, zwołany przez polskie Towarzystwo historyczne. W zjazdach takich, odbywanych co lat pięć w jednem z miast Polski, biorą udział uczeni, profesorowie uniwersytetów i profesorowie historji w szkołach średnich. Na zjeździe, zwołanym na dzień 29 listopada, będą omawiane, między innemi, zagadnienia, związane z setną rocznicą powstania listopadowego, z pięćsetną rocznicą zgonu w. ks. Witolda i siedmsetną rocznicą rozpoczęcia niemczenia Śląska. Liczba zgłoszeń uczestników zjazdu wynosi przeszło 170. Zgłoszenia są z całej Polski i zagranicy. Oprócz zagadnień naukowych z dziedziny historji Polski rozstrząsane będą na zjeździe sprawy, dotyczące nauczania tej historji. Wydana będzie książka pamiątkowa zjazdu z referatami, na zjeździe wygłoszonemi.

— **Piekarnie w Polsce.** Na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 października 1929 roku wojewódzkie urzędowe komisje do badania mąki i pieczywa przeprowadzają w całem państwie kontrolę piekarń, mieszczących się w suterenach. W najjaskrawszych przypadkach wykroczeń piekarnie takie są zamykane na stałe. Poza tem udzielane są odroczenia do 6 miesięcy na wykonanie niezbędnych robót inwestycyjnych oraz naprawy. Jeżeli wymaga tego potrzeba, odroczenia te są prolongowane, czyli przedłużone.

Województwo śląskie

* **Zgon działacza narodowego.** W tych dniach zmarł w Poznaniu działacz narodowy w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, śp. Zymunt Marweg, były poseł na sejm konstytucyjny. Przed wojną europejską Zygmunt Marweg był wydawcą tygodnika „Gwiazda" w Bytomiu, „Głosu Wielkopolanek" w Poznaniu i „Gazety Poznańskiej". Podczas wojny śp. zmarły współpracował w centralnej agencji polskiej w Genewie.

* **Bibljoteka sejmowa nieczynna.** Z powodu inwentaryzacji bibljoteka sejmu śląskiego z dniem dzisiejszym zostaje zamknięta dla publiczności aż do odwołania.

Z Katowickiego

Katowice. (Budowa nowego gmachu). Śląski urząd wojewódzki rozpisał ofertę na dostawę 500 tysięcy cegieł, które będą zużyte na budowę gmachu izby skarbowej przy ulicy Zielonej. Dostawa cegieł ma nastąpić w czasie od 20 marca do 30 kwietnia przyszłego roku.

— (Włamanie do składu). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do sklepu firmy Michalskiego przy ulicy 3 Maja w Król. Hucie. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na kilka tysięcy złotych.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Gdy dzieci szkolne w Król. Hucie wracały ze szkoły do domu, jedna z uczennic wyprawiała na chodniku ulicy szalone skoki, przyczem niechcący popchnęła 74-letnią Józefinę Stanik z ulicy Mickiewicza 76. Pchnięcie było tak gwałtowne, że staruszka upadła na bruk, przyczem złamała sobie nogę.

Dostojnicy Kościoła a marszałek Piłsudski.

W walce przedwyborczej niektóre partje nie szczędzą uczuć religijnych i starają się wykorzystać je dla celów politycznych, posługując się przytem nieprawdą.

By sprostować fałszywe wiadomości, jakie rozpuszczają przeciwnicy o marszałku Piłsudskim, podajemy następujący głos Dostojnika Kościoła o Marszałku:

Ś. p. Ksiądz Prałat Londzin

bardzo popularny i wielce ceniony za życia na Śląsku Cieszyńskim **publicznie wyraził swe przywiązanie do Marszałka Piłsudskiego,** wygłaszając 5 lutego 1928 r. na wiecu w Katowicach następujące przemówienie:

„Wrogowie Marszałka Piłsudskiego przedstawiają Jego Rząd jako rząd masoński, wrogo dla Kościoła usposobiony. Tak nie jest i są to złośliwe wymysły przeciwko rządowi. **Najlepszym dowodem życzliwości rządu dla Kościoła jest stosunek, jaki istnieje pomiędzy Ojcem Świętym, a Marszałkiem Piłsudskim.** Ojciec Święty kilkakrotnie przesyłał p. Marszałkowi różne gratulacje i błogosławieństwa. **Gdyby Marszałek Piłsudski był przeciwnikiem Kościoła, to chyba nie cieszyłby się taką życzliwością i zaufaniem Zwierzchnika wiary katolickiej."**

Siemianowice w Katowickiem. (Bijatyka). Przed kilku dniami wynikła na ulicy Wandy bijatyka pomiędzy młodymi ludźmi. Posterunkowi byli bezsilni, dopiero większy oddział policji zaprowadził spokój. Podczas aresztowania kilku awanturników stawiało gwałtowny opór. Będą oni odpowiadać za opór przeciwko władzy państwowej.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Usiłował rozbroić policjanta.) Gdy pewien posterunkowy policji wojewódzkiej pełnił służbę na ulicy Karola Miarki, został napadnięty przez Wincentego Kopkę z Kochłowic. Kopka chciał policjanta rozbroić i podczas szarpaniny podarł mu mundur. W obronie własnej policjant sięgnął po szablę, raniąc napastnika w łokieć prawej ręki. Kopka, nie zważając na ranę, rzucił się ponownie na policjanta, usiłując powalić go na ziemię. Posterunkowemu przybył z pomocą inny urzędnik policji, który również dwa razy ranił Kopkę szablą w plecy. Awanturnika nie przytrzymano, gdyż wyrwał się z rąk policjantów i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Z metów życia). Gazety donoszą dość często o katowaniu dzieci przez zwyrodniałych rodziców. Zdarza się to przedewszystkiem wówczas, gdy życie rodzinne jest rozprzężone. Wypadek taki miał miejsce w Król. Hucie przy ulicy 3 Maja 77. Niejaki Edward Stanowski z Król. Huty zaręczył się z dziewczyną D. — matką 4-letniej dziewczynki. Pomiędzy obiema zaręczonymi wywiązywała się często sprzeczka dlatego, że ich stosunek nie pozostał bez następstw. Podczas takiego sporu Stanowski sięgnął po kij i obił swą narzeczoną tak, że doznała ciężkich obrażeń. Czteroletnia dziewczynka przypatrywała się maltretowaniu swej matki i nagle zaczęła płakać. Rozgoryczony Stanowski rzucił się również na płaczącą dziewczynkę. Po kilku uderzeniach kijem maleństwo runęło na podłogę. Lekarz szpitalny stwierdził, że dziewczynka doznała wstrząsu mózgu oraz złamania kości w okolicy oka. Niema nadziei, by dziecko wyzdrowiało. Jeśli umrze, Stanowski będzie odpowiadał przed sądem za okaleczenie ciała z wynikiem śmiertelnym. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Z Świętochłowickiego

Świętochłowice. (Oszust przydzielał mieszkania). W powiecie świętochłowickim wałęsa się pewien przyzwoicie ubrany, niebezpieczny oszust. Odwiedza on rodziny bezdomne i opowiada, że z polecenia urzędu wojewódzkiego zbiera adresy rodzin, które potrzebują mieszkania, gdyż województwo potrzebuje lokatorów dla 250 nowych domów. Przy obecnej nędzy mieszkaniowej oszust ten bywa chętnie widziany, a co dla niego korzystne, otrzymuje od naiwnych „opłaty stemplowe" w wysokości 5, 10, nawet 15 złotych. Ostrzegamy przed tym oszustem, którego należy oddać w ręce policji.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego uchwalono tysiąc 200 złotych na pokrycie kosztów wyborów. — Uchwalono urządzić w ratuszu poradnię przeciwgruźliczą, lecz dopiero po opróżnieniu odnośnych pokoi, wynajętych obecnie na mieszkania. Opróżnienie może nastąpić dopiero w miesiącu styczniu — po oddaniu do użytku nowego domu mieszkalnego. — Następnie obradowano nad sprawą budowy domów robotniczych w dzielnicy Czarny Las. Po dyskusji uchwalono środki na budowę domu z mieszkaniami dla 16 rodzin.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Z lecznicy powiatowej). Wiadomo, że powiat świętochłowicki, w którym znajduje się szereg wielkich zakładów przemysłowych, posiada tylko jedną lecznicę, mianowicie w Szarleju. Na swem ostatniem posiedzeniu wydział powiatowy uchwalił środki na urządzenie pogotowia sanitarnego, którego zadaniem jest szybki przewóz chorych ofiar nieszczęśliwych wypadków. Nadto uchwalono powiększenie szpitala w Szarleju. W wykonaniu tej uchwały liczba łóżek powiększyła się z 30 na 120. Celem rozszerzenia ogrodu zakupiono 794 metrów kwadratowych terenu. W Ustroniu w Cieszyńskiem wydział powiatowy posiada własne uzdrowisko dla pracowników urzędów komunalnych. Opłata za nocleg i utrzymanie wynosi dziennie 6.50 do 7.50 złotych od osoby.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Święto niepodległości.) Święto niepodległości i zwycięstwa nad bolszewikami obchodziły Brzeziny w niedzielę, dnia 8 b. m.. Rano zgromadziły się przed urzędem gminnym liczne organizacje, szkoły i obywatele ze sztandarami, poczem przymaszerowała z kopalni Szarlej Biały załoga na czele ze swymi przełożonymi p. kierownikiem, inż. Taterą i reszty inżynierów i sztygarów. Wspólnie wyruszono na dziękczynną mszę św. do kościoła. Po nabożeństwie przemówił przed gminą do zebranych p. dr. Kujawski. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja na sali tak szczelnie zapełnionej, że dużo ludzi musiało stać na dworze. Przemawiał kier. szkoły p. Kołpanowicz. Występowali w trzech sztukach teatralnych członkowie Przysposob. Wojskowego żeńskiego i męskiego. Tow. śpiewu „Cecylja" odśpiewało kilka patrjotycznych pieśni. Po akademji bawiono się w miłym i serdecznym nastroju do późnej nocy.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Kradzież materjałów budowlanych.) Jak donieśliśmy, na placu budowlanym szkoły powszechnej skradziono różne materjały budowlane, przedewszystkiem belki i deski. W związku z tem przytrzymano dwóch mieszkańców Brzozowic, mianowicie Jana B. i Emanuela Z., którym skradzione rzeczy odebrano.

Jedna odpowiedź.

**Pytał Polak, Polaka, „na co rozum zda się?"
Ten myśli, aż mu wreszcie rzekł po pewnym czasie:
„Odpowiedź na to prosta. To żadna zagadka:
Kto ma rozum, ten będzie głosował na Dziadka."*)**

*) Dziadkiem nazwano w Legionach marsz. Piłsudskiego.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Karty ubezpieczeniowe). Zwracamy uwagę, że karty kwitowe ubezpieczenia na starość i inwalidztwo należy doprowadzić do porządku, czyli wlepić odpowiednią ilość znaczków ubezpieczeniowych. W czasie od 12 listopada do 8 grudnia zostanie bowiem przeprowadzona kontrola kart ubezpieczeniowych.

Bieruń Stary. (Dzwony pogrzebowe). Przed kilku dniami zmarł były dyrektor wytworni materjałów wybuchowych w Starym Bieruniu, Paweł Kuntz w wieku 68 lat. Zmarły urodził się w Badenji w południowych Niemczech. Podczas wojny wykonywał on czynności nauczyciela-pomocnika przy szkole książęcej w Pszczynie.

Stara Wieś w Pszczyńsk. (Wiec wyborczy.) Dnia 9 listopada odbył się tu wiec wyborczy. Przewodniczył

Nr. 1 Dopóki w sejmie nie znajdzie się trwała większość dla programu pracy państwowej, nie może być mowy o normalnych stosunkach w państwie.

Jedyną grupą, mającą możność zdobycia tej trwałej większości, jest lista jedynki, na której czele stoi Marszałek Piłsudski. **Nr. 1**

Jerzy Jarczyk. Wiec zagaił naczelnik gminy Jóezf Rokus. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Roystek, Ogonałek i Dobrowolski, uchwalono jednomyślnie rezolucję, że uczestnicy wiecu, mieszkańcy Starej Wsi, w dniu wyborów głosować będą tylko na listy polskie, a szczególnie na listę N. Ch. Z. P., t. j. nr. 1. Celem odróżnienia się od renegatów, uchwalono głosować jawnie.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Sprzeniewierzenie). Zatrudniony w hurtowni Pieczki w Rybniku pomocnik kupiecki L. został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia 3 tysięcy 500 złotych na szkodę firmy.

— (Posiedzenie rady miejskiej). Następne posiedzenie rady miejskiej w Rybniku odbędzie się w poniedziałek 17 listopada o godzinie 8 wieczorem. Porządek dzienny zapowiada między innemi: wybór niepłatnych radnych miejskich, dalej wydzierżawienie restauracji przy rzeźni miejskiej oraz miejskich łazienek.

— (Zasądzenie włamywacza). Robotnik Antoni Tritt z Rybnika odpowiadał przed tutejszą izbą karną, oskarżony o to, że włamał się do oberży w Rydułtowach, gdzie przywłaszczył sobie różny towar i gotówkkę. Trybunał skazał podsądnego na 4 miesiące więzienia.

—(Procesosprzeniewierzenie). Książkowy Ignacy Hensel był oskarżony o sprzeniewierzenie 5 tysięcy złotych. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd w Rybniku wydał wyrok uwalniający.

— (Aresztowanie). Sekretarz P. P. S. p. Chrószcz został aresztowany w Rybniku. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem agitacji antypaństwowej. — Przy tej sposobności donosimy, że były poseł Chrześc. Dem. p. Szulik z Rydułtów został wypuszczony z aresztu śledczego wskutek braku dowodów.

Zamysłów w Rybnickiem. (Znowu pożar stodoły). Przed kilku dniami wybuchł pożar w stodole rolnika Edwarda Kuczery. Ogień zniszczył stodołę wraz z tegorocznymi plonami. Szkoda wynosi 7 tysięcy zł. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono. Stodoła stała pomiędzy Zamysłowem a Niedobczycami na kolonji Wrzosy.

Skrzyszów w Rybnickiem. (Zebranie przedwyborcze). W ubiegłą niedzielę odbyło się tu wspólne zebranie grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich i Koła Związku Obrony Kresów Zachodnichh. Zebranie zagaił prezes powstańców Fr. Skatuła, poczem wymienił powody, dlaczego każdy prawdziwy Polak winien współpracować z rządem i starać się o to, aby nie dopuścić, by w przyszłych wyborach w Skrzyszowie chociaż jeden głos padł na listy niemieckie. Następnie zabrał głos prezes koła miejscowego Z. O. K. Z. Fr. Sosna, podkreślając, iż on oraz wszyscy rodacy cieszą się, widząc wspólną pracę Związku Powstańców Śląskich oraz Związku Obrony Kresów Zachodnich. Kierownik szkoły Józef Kozłowski wygłosił referat na temat położenia politycznego i gospodarczego w Polsce. Wszyscy uczestnicy zebrania i nauczyciele wypowiedzieli się za rządem marszałka Piłsudskiego, a pod koniec zebrania uchwalili głosować na listę 1. Osobną troską członków wyżej wymienionych związków będzie, aby starsze osoby i chorzy również mogli spełnić obowiązek wyborczy.

Jastrzęb w Rybnickiem. (Pożar młyna). W tych dniach szalał tu wielki pożar. Z nieznanej przyczyny wybuchł ogień w starym młynie Malcherczyka. Młyn ten unieruchomiono przed 2 laty. Z drewnianego budynku pozostało tylko nieco popiołu.

Kamień w Rybnickiem. (Dotkliwa kara). Robotnik Wikor Tkocz z Kamienia odpowiadał przed sądem powiatowym w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu kradzież 20 złotych. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

Z Cieszyńskiego

Cieszyn. (Spadł z drabiny.) Elektromonter Rudolf Dzida z Bielska, lat 29, zakładał w Cieszynie przewody elektryczne. Podczas wykonywania pracy zawodowej Dzida spadł z przeszło 5 metrów wysokiej drabiny, skutkiem czego doznał wewnętrznych obrażeń. Rannego odstawiono do lecznicy w Cieszynie.

Z całej Polski.

Kraków. (Wybuch kotła.) W fabryce sody pod Krakowem nastąpił w tych dniach wybuch kotła. Wybuch pociągnął za sobą kilka ofiar i zniszczył część fabryki.

Śrem. (Dłóto w żołądku ucznia.) Uczeń Michał Chudowa, pragnąc wykonać pracę okazową dla mającej powstać w gimnazjum pracowni fizologicznej, zranił się niebezpiecznie. Chciał bowiem oprawić dłóto i oparł je o brzych. Z powodu nacisku dłóto zsunęło się z guzika marynarki i wbiło się głęboko w brzuch. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego. Stan chorego jest bardzo ciężki.

Poznań. (Dwa zamachy samobójcze z wynikiem śmiertelnym.) Cecylja Adamska z Poznania, lat 20, wypiła większą ilość kwasu solnego. Nieszczęśliwa zmarła w szpitalu. — W tym samym dniu, również w Poznaniu, otruła się 27-letnia Janina Głowianka.

Oborniki. (Śmierć w trybach maszny.) Zatrudniony naprawą światła 17-letni Marjan Kalicki, został porażony prądem elektrycznym, przeto wpadł wprost w tryby turbiny. Młody robotnik zmarł w kilka godzin po wypadku. Wypadek wydarzył się w młynie wodnym w Jaraczu, powiat Oborniki w Wielkopolsce.

Łomża. (Zabójstwo.) Na weselu we wsi Bacze Mokre powstała bójka, podczas której ciężko raniono w lewy bok Władysława Steczkowskiego. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Łomży, gdzie tegoż dnia zmarł.

Warszawa. (Uperfumowane taksówki.) W ostatnim czasie wprowadzony został w stolicy kraju nowy typ taksówek, zaopatrzonych w liczniki, wydające pokwitowania. Za zwrotem 20 pokwitowań przedsiębiorstwo taksówkowe wydaje samochód prywatny do użytku na przeciąg jednej godziny. Taksówki nowego typu są urządzone bardzo komfortowo i wewntątrz perfumowane. Prócz tego posiadają stale świeże gazety.

Lwów. (Samobójstwo oficera.) Na chodniku jednej z ulic we Lwowie, przechodzący ulicą oficer, w oczach przechodniów dobył nagle rewolwer i strzelił do siebie. Ranny zmarł w lecznicy. Samobójcą okazał się porucznik Stanisław Skorut ze Lwowa.

Z dalszych stron.

Morawska Ostrawa. (Wynalazek Polaka). Starszy radca urzędu górniczego w Morawskiej Ostrawie Roman Magielnicki wynalazł indykator do stwierdzenia istnienia w szybach gazów wybuchowych. Indykator ten jest niezwykle dokładny. Zastąpić ma używane dotychczas lampy benzolowe. Nowy aparat jest połączony z używaną w kopalnich lampą elektryczną. Wynalazca indykatora Roman Magielnicki jest Polakiem.

Wiedeń. (Tytuł doktora handlu.) W wiedeńskiej wyższej szkole dla światowego handlu, wprowadzono tytuł doktora. Doktorat będą mogli uzyskać studenci po złożeniu wszystkich egzaminów i po przedłożeniu pracy doktorskiej.

Udine. (Czerwony samochód i byk.) W miejscowości włoskiej Udine zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie byk, rozjuszony przejeżdżającym czerwonym samochodem, skoczył na prowadzącego go wieśniaka i przebił mu brzuch rogami. Nieszczęśliwy zmarł na miejscu.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 11 listopada 1930 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.22 zł., 100 franków francuskich 34.98 zł., 100 szylingów austrjackich 125.34 zł., 100 koron czeskich 26.39 zł., 100 franków szwajcarskich 172.67 zł., 100 guldenów holenderskich 358.20 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 10 listopada 1930 r.

Żyto 18.75—19.00 Pszenica 26.00—27.00. Mąka żytnia 35.00—36.00. Mąka pszenna wyborowa 60.00 do 70.00. Osucie żytnie 10.00—10.50. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 10 listopada 1930 r.

Żyto 17.75—18.25. Pszenica 23.50—25.00 Mąka żytnia 29.00. Mąka pszenna 42.00—45.00. Otręby żytnie 10.50—11.50. Otręby pszenne 12.00—13.00. Groch Wiktorja 27.00—32.00.

Ceny za produkty rolne

z dnia 11 listopada 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen". hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. żyto krajowe zł. 21.00—22.00, żyto na wywóz 24.00—25.00, pszenica krajowa 31.—32. pszenica na wywóz 41.00—42.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 28.00—32.00, owies krajowy 22,00—23.00, owies na wywóz 25.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. zł 26.00—27.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 25,00—26,00, makuch lniany zł 32.00—33.00, makuch rzepakowy zł 25.00—26.00. otręby żytnie zł 12.50—13.00, otręby pszenne zwykłe zł 14.00—15.00, otręby średnio-grube 15.00 do 16.00, słoma prasowana żytnia 5,75, słoma prasowana pszenna 5.75, słoma prasowana owsiana 5.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 12.50 do 13.50. Usposobienie spokojne!

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Wprowadzenie nowego proboszcza parafji Najśw. Panny Marji w **Bytomiu**, ks. Hrabowskiego, odbędzie się prawdopodobnie dnia 19 listopada b. r.

•

Na stanowisko naczelnika gminy **Szombierki** zgłosiło się niemniej jak 83 kandydatów. Wybór odbędzie się jeszcze w miesiącu listopadzie.

Z Gliwickiego.

Członkowie zarządu kasy oszczędnościowej i pożyczkowej w **Wójtowejwsi pod Gliwicami** poszkodowali kasę na parę set tysięcy marek. Obecnie członkowie, w przeważnej części polscy gospodarze, muszą teraz dopłacać po 5000 marek każdy, aby pokryć straty. Lekkomyślni członkowie zarządu kasy stawać będą wkrótce przed sądem.

•

Podobnie jak inne miasta i wsi, także **Pyskowice** ucierpiały od powodzi. Rzeczka Drama wystąpiła z brzegów i woda zalała łaki i pola pomiedzy starą a nową częścią miasta. Wiele domów stanęło pod wodą.

Z Strzeleckiego.

Obfite deszcze w ostatnich dniach spowodowały także w **Strzelcach** powódź. Niżej położone łąki przy ogrodach szreberowskich i ulicy Strzeleckiej zostały zalane. Wszelkie stojące tutaj budynki stanęły pod wodą. W nowym gmachu szpitalnym woda dochodziła do 1.20 m wysokości. Wielkie szkody poczyniła powódź również w Zawadzkiem. Pola i łąki zostały zalane. Nagromadzone w lasach drzewo woda rozniosła po całej okolicy. Przy moście nad rzeką Ponwią woda doszła do wysokości 6.60 m

Z Opolskiego.

W tych dniach zdarzyły się w **Opolu** dwa nieszczęśliwe wypadki budowlane. Na jednej budowli załamało się rusztowanie i czterech murarzy spadło z wysokości trzeciego piętra na bruk ulicy. Na szczęście tylko jeden z nich odniósł cięższe okaleczenia. Na innej budowli spadł także z rusztowania pewien uczeń murarski, który także odniósł ciężkie obrażenia cielesne.

•

W tragiczny sposób postradała życie pięcioletnia córeczka wdowy Wilczowej w **Ługnianach.** Wywróciła się na nią waga automatyczna i przygniotła ją swym ciężarym. Dziecko odniosło zgniecenie czaszki i postradało prócz tego jedno oko. Śmierć nastapiła w kilka minut po wypadku.

Z Prudnickiego.

W ubiegły wtorek obchodził uroczyście dzień swych imienin ks. proboszcz Karol Koziołek w **Grabinie.** Prawie ze wszystkich powiatów Śląska Opolskiego przybyli z życzeniami pracownicy Związku Polaków, oraz instytucyj społecznych i gospodarczych. Wydawnictwo „Katolika" było reprezentowane przez p. dyrektora Nawrockiego oraz redaktora. Nadto ks. proboszcz Koziołek otrzymał cały szereg życzeń pisemnych. Okolicznościowy przez siebie napisany wiersz wygłosił p. A. Klink. Ks. proboszcz Koziołek był niezwykle wzruszony tak szczeremi dowodami uznania okazanemi mu ze wszystkich stron i powiedział, że uważa ten dzień swoich imienin za najpiękniejszy w swem życiu. Dziękował też obecnym za tak liczne przybycie. Uradowany gościł serdecznie przybyłych.

Wyrazy wdzięczności dla Wojewody Grażyńskiego i Władz.

Piszą nam z Dołek, pow. świętochłowickiego: Zgroza przejmuje każdego uczciwie myślącego obywatela-Polaka, gdy czyta jak niektóre gazety, zwłaszcza przed wyborami, podnoszą różne zarzuty przeciwko naszym władzom. Z tego powodu my mieszkańcy Dołków w powiecie świętochłowickim podnosimy swój głos, aby odeprzeć zarzuty wrogów rządu i władz polskich, nadto, by dowieść, że **władze polskie w Dołkach okazały tyle troskliwości tutejszym mieszkańcom, że nawet starsi obywatele-Polacy twierdzą, że takiej opieki ze strony władz niby dawniej za czasów pruskich nie znali.** — Wioska Dołki, położona w najdalszym zakątku powiatu świętochłowickiego, dawniej **nie posiadała ośrodka kulturalno-oświatowego. Nikt nie opiekował się mieszkańcami,** którzy figurowali tylko na liście podatków. Dzieci szkolne uczęszczały **do 3 klm oddalonej szkoły w Kamieniu.** Tę samą niewygodę znosić musieli dorośli, gdy spełnić chcieli swe obowiązki religijne. Z ludnością w Dołkach współczuli dopiero obecnie urzędujący kierownik urzędu okręgowego p. Szymonek oraz naczelnik gminy Kamień, p. Sokała. Za ich staraniem usunięto z gminy niejedno zło, z ich inicjatywy **postawiono w Dołkach piękną kaplicę celem upamiętnienia 10-lecia odzyskania niepodległości narodu polskiego.** Zaznaczyć należy, że mieszkańcy tutejszej wioski to biedni ludzie, którzy nie byliby nigdy w stanie postawić kaplicy własnym kosztem. Lecz pośpieszyli z pomocą zacni ludzie, przedewszystkiem **wydatną była pomoc Wojewody śląskiego, który na budowę kaplicy przeznaczył 5 tysięcy złotych.** Z pomiędzy ofiarodawców wymienić należy także **starostę świętochłowickiego** oraz naczelników gminy z Wielkiej Dąbrówki, Brzezin i Brzozowic, którzy przekazali znaczne sumy komitetowi budowy kaplicy. Więc dzięki pomocy władz polskich mieszkańcy Dołków posiadają własny, schludny kościółek — jako trwały pomnik Odrodzenia naszej Ojczyzny. — Podając powyższe do wiadomości, mieszkańcy Dołków publicznie odpierają napaści na włodarza Śląska dr. Grażyńskiego oraz na polskich urzędników.

Mieszkańcy gminy Dołki.

Nr. 1 Pomyślną przyszłość gospodarczą Polski może zapewnić tylko silny i trwały Rząd Marszałka Piłsudskiego.

Sejmowładztwo, które powoduje ciągłe zmiany rządu, musi doprowadzić do bankructwa państwo i jego obywateli. **Nr. 1**

Polska wystawi swoje samoloty w Paryżu.

Dnia 28 listopada br. odbędzie się w Paryżu otwarcie słynnego międzynarodowego Salonu Aeronautycznego, odbywającego się co dwa lata.

W salonie tym, największym i najodpowiedniejszym na świecie, obsyłanym przez cały świat, — wystawiane są tylko najnowsze i najlepsze wyniki prac przemysłu lotniczego.

Na tegorocznym salonie **Polska poraz pierwszy wystawi i pokaże światu własny swój dorobek w dziedzinie lotnictwa.** Polską myśl konstrukcyjną na arenie międzynarodowej reprezentować będą dwa samoloty: myśliwski P. 6, oraz łącznikowy L. 2 samolot myśliwski P. 6, konstrukcji inż. Puławskiego, metalowy całkowicie wykonany przez Polskie Zakł. Lotnicze, dał w lotach próbnych niespodziewanie dobre wyniki, a m. in.: szybkość w locie poziomym — 292 klm., wysokość 5.000 m. — w 8 m. 31 sek. Płatowiec jest przystosowany do silników gwoździstych, chłodzonych powietrzem, cieszących się ostatnio wielkim powodzeniem w lotnictwie. Zaopatrzony jest w silnik 420-konny Jupiter bez kompresora.

Jak wiadomo — zadaniem samolotu myśliwskiego jest ochrona własnych samolotów bombardujących, zwalczanie powietrznego napastnika itp. Dla Polski, która na wypadek wojny będzie stroną broniącą się — samoloty pościgowe posiadają znaczenie olbrzymie. **Nasz P 6 jest jednym z najlepszych, jeżeli nie najlepszym samolotem myśliwskim na świecie.**

Oprócz P 6 Polska wystawi również w Salonie paryskim samolot łącznikowy polskiej konstrukcji L 2, wykonany również przez Polskie Zakłady Skody.

L 2 wykonany jest całkowicie z metalu, jedynie skrzydła są pokryte płótnem. Konstruktorem samolotu L 2 jest inż. Dąbrowski z P. Z. L.

Żądaniem aparatu łącznikowego jest utrzymywanie łączności z piechotą i robienie dla niej „płytkich" wywiadów.

Wreszcie w salonie paryskim wystawione zostaną również ścięgna profilowe, wykonane w kraju, oraz doskonałe w działaniu amortyzatory oliwno-powietrzne, patent P. Z. L.

Sprawy kościelne

Synod krajowy w Polsce.

Prócz soboru powszechnego, który zwołuje i któremu przewodniczy Papież lub jego legat, prawo Kościoła katolickiego przewiduje również synody krajowe (narodowe), prowincjonalne i diecezjalne. Synody krajowe zwołuje i przewodniczy im patrjarcha lub prymas, prowincjonalne — metropolita, diecezjalne — ordynarjusz diecezji.

W Polsce przedrozbiorowej zwoływane były zarówno synody prowincjonalne jak i diecezjalne. Synody prowincjonalne aczkolwiek nosiły tę nazwę, w rzeczywistości jednak miały charakter synodów ogólnokrajowych, gdyż uczestniczyli w nich arcybiskupi i biskupi obu prowincyj kościelnych: gnieźniejskiej i lwowskiej. Rzecz charakterystyczna, prowincje Śląsk i Pomorze, oderwane od Rzeczypospolitej, brały jednak udział w polskich synodach krajowych. Ostatni synod krajowy w okresie przedrozbiorowym odbył się w roku 1643 w Warszawie pod przewodnictwem arcybiskupa Macieja Łubieńskiego.

Episkopat Polski postanowił nawiązać do tradycji synodów krajowych, uchwalając zwołanie takiego synodu. Daty zwołania synodu krajowego dotąd nie wyznaczono; będzie to zależało od postępu prac przygotowawczych. Episkopat Polski wyłonił specjalną komisję biskupów do prac, związanych ze zwołaniem synodu krajowego, w następującym składzie: J. Em. ks. kardynał-Prymas August Hlond (prezes), ks. biskup podlaski dr. Henryk Przeździecki (sekretarz), oraz ks. biskup przemyski dr. Anatol Nowak, ks. biskup sufragan warszawski, dr. Antoni Szlagowski, jako członkowie.

Korpus dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej w 1930 r.

Dnia 20 bm. „Tipografia Poliglotta Vaticana" ogłosiła nowy spis placówek dyplomatycznych, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. W porównaniu z rokiem ubiegłym spis ten wykazuje o czterech dyplomatów więcej. Obecnie korpus dyplomatyczny przy Watykanie składa się z 12-tu ambasadorów, wymienionych poniżej w kolejności według starszeństwa służby: Brazylja, Niemcy, Polska, Belgja, Argentyna, Francja, Włochy, Hiszpanja, Chile, Peru, Boliwja i Kolumbja. Oprócz tego przy Kurji Rzymskiej uwierzytelnionych jest 24 posłów, o trzech więcej niż w roku ubiegłym. Według starszeństwa są oni następujący: Nikaragua, Bawarja, Prusy, Monako, San Marino, Jugosławja, Litwa, Węgry, Łotwa, Czecho-Słowacja, Salwador, Austrja, Panama, Irlandja, Portugalja, Honduras, suwerenny Zakon Maltański, San Domingo, Rumunja, Wenezuela, Haiti, Kostariko i Liberja.

Utworzenie suwerennego miasta watykańskiego miało niewątpliwie pewien wpływ na zwiększenie się liczby misyj dyplomatycznych przy Watykanie, ale, oczywiście, nie decydujący. Bardziej miarodajne jest tu moralne znaczenie Stolicy Apostolskiej, które stale wzrasta. Począwszy od Leona XIII, skład korpusu przy Kurji ciągle się zwiększa; w okresie tym miało miejsce tylko jedno zwinięcie poselstwa holenderskiego. O znaczeniu reprezentacji dyplomatycznej przy Watykanie świadczy n. p. fakt, że Francja przywróciła swoją ambasadę bardzo prędko po jej zamknięciu, a Polska z pośród wszystkich swoich placówek najpierw tę przy Kurji podniosła do rządu ambasad.

Kurja rzymska a procesy w sprawach rozwodowych.

Znany historyk Kościoła, ks. Yves de la Brière, ogłosił niedawno we francuskim miesięczniku „Etudes" artykuł o stanowisku Kurji rzymskiej wobec procesów rozwodowych, które w ostatnich czasach znów stało się przedmiotem nieuzasadnionych ataków. Autor artykułu opiera się na umieszczonem w „Acta Apostolicae Sedis" urzędowem sprawozdaniu o wyrokach, wydanych przez Rotę rzymską w sprawach małżeńskich w roku 1929. W owym okresie sprawozdawczym najwyższy trybunał watykański rozpatrywał 58 takich spraw: z tej liczby tylko 20 małżeństw zostało uznanych za nieistniejące a 38 za ważne.

Ze szczegółowych wywodów publicysty i z przytoczonych przezeń danych liczbowych wynika niezbicie, że postępowanie trybunału cechuje największa staranność i że dość często spotykany pogląd o większej wyrozumiałości Roty, niż prawa kanonicznego, jest bezpodstawny. Odpada również krzywdzący zarzut, że bogaczom łatwo jest uzyskać w Rzymie rozwód, zarzut, popierany zwykle powoływaniem się na orzeczenie o nieważności małżeństw w procesach amerykańskich i innych miljonerów. Zbija go choćby ten fakt, że z pośród 58 procesów z roku 1929 — 28 było prowadzonych bezpłatnie. Zgodnie ze zbyt mało znanem postanowieniem prawa kanonicznego ludzie ubodzy, otrzymawszy świadectwo swego biskupa, mogą bezpłatnie prowadzić sprawę małżeńską w Rzymie i bezpłatnie otrzymać adwokata. W danym wypadku z trzydziestu opłacanych procesów tylko osiem zakończyło się stwierdzeniem nieważności małżeństwa, a z pośród 28-miu bezpłatnych wyrok taki przypadł w udziale 12-tu procesom.

Początek roku jubileuszowego ku czci św. Antoniego

ustalony został na dzień 1 maja 1931 r. Bazylika Świętego w Padwie zostanie udekorowana i odrestaurowana. W związku z jubileuszem zorganizowana zosthanie w tem mieście międzynarodowa wystawa sztuki kościelnej, która będzie otwarta w ciągu całego roku jubileuszowego. 13-go czerwca w dniu święta wielkiego Ucznia Biedaczyny z Assyżu nastąpi otwarcie X Targów padewskich — fiera compionaria di Padova.

W okresie jubileuszowym odbędą się liczne kongresy. W marcu 1932 r. zostanie otworzona nowa kaplica w bazylice padewskiej.

Żadna ustawa nie zabrania jawności głosowania.

W niektórych dziennikach ukazują się wiadomości, że za nawoływanie do jawnego głosowania grożą kary. Wiadomości te są nieprawdziwe. Żadna ustawa nie zabrania głosować jawnie, ani nawoływać do takiego głosowania. Art. 7 rozporz. Prez. Rzplitej z 12. 9. 1930 mówi tylko o tem, że ulega karze ten, kto w sposób bezprawny,a więc wbrew wiedzy lub woli, przemocą lub podstępnie zapoznaie się z tem, jaki głos wyborca oddał. Natomiast kto do cudzej kartki wyborczej bez tegoż woli nie zaziera, a tylko wzywa, by ten, kto chce, głosował jawnie, ten nie popełnia przez to czynu karygodnego.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Jesteśmy tuż przed premjerą bardzo subtelnej sztuki B. Katerwy p. t. „Przechodzień." Naprawdę jedną z uroczych sztuk polskich. Grana była w „Reducie" warszawskiej. Rolę „przechodnia" grał naprzemian z Osterwą p. Szpaki około 100 razy. Obecność jego w naszym zespole pozwala na wystawienie tej sztuki. Obsadę pierwszorzędną stanowią pp. Szpakiewiczowa, Szpakiewicz, Jakubowska, Orzecka, Rozwadowska, Galińska, Zbyszewski, Skolimowski i Loedl. Reżyserję prowadzi p. Szpakiewicz. Sztuka niezawodnie swej piękności i suggestywności napewno zdobędzie powodzenie.

Repertuar.

Czwartek dnia 13 b. m. „Zakochani" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 15 b. m. „Przechodzień" premjera o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 16 b. m. „Palestrant" o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 16 bm. „Żydówka" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Marta", Bielsko o godz. 19.30.

Piątek, dnia 14 b. m. „Zakochani", Rybnik o godz. 19.30.

Piątek, dnia 14 b. m. „Opowieści Hoffmanna", Tarnowskie Góry o godz. 19.30.

Nr. 161

Z Harcerstwa.

(Sprawozdanie z posiedzenia naczelnej rady harcerstwa.)

W tych dniach obradowała w Warszawie naczelna rada harcerstwa pod przewodnictwem wojewody Wł. Sołtana, przewodniczącego Związku Harcerstwa polskiego. Rada wysłuchała sprawozdań naczelnictwa i głównych kwater męskiej i żeńskiej, za rok ubiegły sprawozdawczy 1930-31, przyjęła budżet na rok 1930-31, pozatem załatwiła cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, m. in. postanowiono zwołać zwyczajny doroczny zjazd walny Związku na dnie 1 i 2 lutego roku przyszłego do Krakowa.

Niedawno odbyła się odprawa komendantów chorągwi harcerskich, przy udziale przedstawicieli z wszystkich województw i członków władz centralnych. Obradami kierował naczelnik głównej kwatery St. Sedlaczek. Przedmiotem obrad było zagadnienie ofensywy harcerskiej na młodzież, wytyczne nowych regulaminów w związku z reorganizacją Związku, sprawa uczczenia 20-lecia ruchu harcerskiego przez urządzenie jubileuszowego zlotu chorągwi lwowskiej z udziałem przedstawicielstwa pozostałych chorągwi, dalej sprawa udziału harcerstwa polskiego w zlocie czeskim w Pradze i miedzynarodowym zlocie starszych skautów w Szwajcarji.

Program radjowy.

Czwartek, dnia 13 listopad 1930 r.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 Koncert szkolny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.50 Odczyt rządowy. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert orkiestry. — 18.00 Przemówienia ministrów. — 19.20 Giełda rolnicza. — 20.30 Muzyka lekka. — 21.30 Słuchowisko. — 22.15 Utwory skrzypcowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1. 11.40 do 19.Transmisje z Warszawy. — 20.15 Odczyt rządowy lokalny. — 20.30 Koncert wieczorny. — 21.30 do 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3. 7.00 Gimnastyka poranna. — 7.15 Wiadomości z całego świata. — 12.35 Koncert szkolny z Warszawy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 15.50 Odczyt. — 17.45 i 18.00 Transmisje z Warszawy. — 19.30 Skrzynka rolnicza. — 20.30 Koncert. — 21.30 Słuchowisko. — 22.15 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 — Gliwice, fala 253. 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.00 Lekki koncert radjo - orkiestry. — 19.00 Komunikat rolniczy. — 20.30 Audycja. — 21.55 Muzyka operetkowa. — 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Berlin, fala 418. 14.00—14.55 Płyty gramofonowe. — 16.05 Odczyt. — 16.30 Koncert solistów. — 19.00 Dziwne opowieści. — 19.30 Koncert z Królewca. — 20.35 „Tymon — Ateńczyk“ tragedja Szekspira. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3. 12.00 Orkiestra. — 15.20 Płyty gramofonowe. — 19.00 Odczyt. — 19.35 Koncert popularny. — 21.30 Niespodzianka. — 22.05 Orkiestra.

Czwartek, dnia 13 listopada 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.30 Odczyt z Warszawy: „Turystka a krajoznawstwo.“ — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.35 Komunikat Ligi powietrznej i przeciwgazowej. — 15.50 Odczyt rządowy. — 16.15 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 17.15 Odczyt z Warszawy: „O poezji Wergiljusza.“ — 17.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 18.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. — 19.00 Rozmaitości; przemówienia pp. ministrów. — 19.15 Odczyt: „Barwna Chorwacja.“ — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.55 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Feljeton p. t. „Odwieczny motyw.“ — 20.15 Pogadanka radjotechniczna. — 20.30 Muzyka lekka. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. „Żeglarz.“ — 22.15 Utwory skrzypcowe. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Retransmisje ze stacji zagranicznych ewent. muzyka lekka.

Wesoły kącik.

Zdradził się.

— Nasz pies owczarski był nad podziw wierny i inteligentny. Instynktownie odróżniał łotra od człowieka uczciwego.

— Dlaczegoście go w takim razie sprzedali?

— Bo mnie kilka razy pokąsał.

Szczery.

— Jakie uczucia wzbudzam w panu? — pyta leciwa już piękność, młodego poetę.

— Uczucie najczystsze, łaskawa pani — wstręt do grzechu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.